

URSZULA KOZAKOWSKA-ZAUCHA  
MUZEUM NARODOWE W KRAKOWIE

## KOGÓŻ TAM NIE BYŁO? KARYKATURY KAZIMIERZA SICHULSKIEGO Z RESTAURACJI STANISŁAWA KARPOWICZA W ZAKOPANEM

### ZAKOPANE W CZASIE WIELKIEJ WOJNY

Atmosferę Zakopanego tworzyły kolejne następujące po sobie pokolenia. Każde z nich stawało się spadkobiercą poprzedniego i było uzależnione od jego historii i tradycji. Według Tadeusza Boya-Żeleńskiego: „Tatry opiewane przez Goszczyńskiego, odkryte przez Chałubińskiego, zbliżone przez Witkiewicza i jego uroczę *Na przełęczy*, wcielone w nienaganne strofy Asnyka, dopiero jednak w epoce Młodej Polski miały uzyskać pełną poetycką wydajność”<sup>1</sup>. Datą przełomową stał się rok 1873, kiedy to powstało Towarzystwo Tatrzańskie, a wraz z przybyciem z Warszawy chirurga Tytusa Chałubińskiego rozpoczęła się moda na Tatry i narodziła się legenda Zakopanego. Ten pierwszy okres trwał do 1900 r. i wiązał się z przemianą wsi w modne uzdrowisko.

W epoce Młodej Polski szczególny ferment intelektualny dekadentckiego Krakowa, modny wśród elit artystycznych i literackich, dotarł także do Zakopanego<sup>2</sup>. Około 1914 r. dotychczasowe koncepcje filozoficzne i estetyczne zaczęły się dewaluować, do głosu doszło nowe pokolenie, a wraz z nim nastąpiły radykalne zmiany w sztuce.

W 1914 r. z uciekinierami z Krakowa i zaborów rosyjskiego i pruskiego pod Tatry dotarły niepokoje wojenne. Do Zakopanego zjeżdżano niczym do „wolnego miasta”, nazwanego przez Ferdynanda Hoesicka „letnimi Atenami polskimi”<sup>3</sup>. Przyjechali wówczas bracia Andrzej i Zbigniew Pronaszkwie, Leon Chwistek i Leopold Gottlieb. Nadal mieszkali tu Tymon Niesiołowski, Władysław Skoczylas, Jan Rembowski. Nie było już tułającego się po Rosji Stanisława Ignacego Witkiewicza i Józefa Piłsudskiego, który mieszkał tu okresowo od 1901 r. Pod Tatrami znaleźli swoje *pied-à-terre* literaci: Stefan Żeromski, Andrzej Strug, Kazimierz Przerwa-Tetmajer, Jan Kasprowicz. Mieszkający w tym czasie w Zakopanem Ludwik Solski wspominał: „[...] spłoszone najazdem Moskali na wschodnią Galicję obywatelstwo wiejskie, przemysłowcy, kupcy, urzędnicy wyparci ze swoich posad [...] tłumnie ciągnęło [...], aby u stóp Giewontu [...] szukać schronienia”<sup>4</sup>. Aktor skwitował ten szczególnie najazd słowami: „Świat gorzał”<sup>5</sup>.

<sup>1</sup> T. Boy-Żeleński, *Początki Młodej Polski*, „Wiadomości Literackie”, 1938, nr 48 (20 listopada), s. 1, cyt. za K. Estreicher, *Środowisko artystyczne Zakopanego w okresie Młodej Polski 1900–1914*, [w:] *Sztuka około 1900. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki*, Kraków, grudzień 1967, Warszawa 1969, s. 129.

<sup>2</sup> Zarys dziejów Zakopanego i jego środowiska artystycznego w latach 1900–1914 w: Estreicher, *op. cit.*, s. 129–140.

<sup>3</sup> F. Hoesick, *List VI. Zakopane – Europa, 1908*, [w:] idem, *Legendowe postacie zakopiańskie. Wybór z „Tatr i Zakopanego”*, Warszawa 1959, s. 582.

<sup>4</sup> L. Solski, *Z pamiętek wojny*, „Giewont”, 1924, nr 1, s. 37.

<sup>5</sup> L. Solski, *Wspomnienia l. 1893–1954. Na podstawie rozmów napisał Alfred Woycicki*, t. 2, Kraków 1956, s. 165.

Zakopane stało się wygodnym miejscem dla polityków. Początkowo wpływy miała tu endecja, wykłady wygłaszali między innymi Roman Dmowski, Zygmunt Balicki, a wśród jej zwolenników byli Wincenty Szymborski i Jan Gwalbert Pawlikowski. Od 1904 r. do głosu dochodzili socjaliści – Ignacy Daszyński, Ludwik Krzywicki, Witold Jodko-Narkiewicz. Z inicjatywy Polskiej Partii Socjalistycznej w sierpniu 1904 r. w Zakopanem odbyła się konferencja poświęcona kwestiom bieżącej taktyki partii i podejmująca problem rozszerzenia jej wpływów na inteligencję. Wielu członków PPS osiadało w Zakopanem na stałe (m.in. Kazimierz Dłuski, Zofia i Ksawery Praussowie)<sup>6</sup>.

Zakopane przed I wojną światową tętniło życiem. Sprzyjała temu również atmosfera, którą podbudowywały licznie zakładane kawiarnie i restauracje, odgrywające nie tylko rolę świątyni rozrywki, ale i salonów artystycznych czy politycznych. Solski wspominał: „Punktem zbornym stał się lokal restauracji zacnego lwowianina Karpowicza zwanego Karpkiem [...], który nie szczędził jadła i napoju, gościł serdecznie”<sup>7</sup>.

Stanisław Karpowicz do Zakopanego przyjechał w 1902 r. ze Lwowa, w 1905 r. przejął od Franciszka Muchowicza połączony z restauracją pensjonat, położony przy Krupówkach 40. Lokal stopniowo przebudowywał. Dodał schodki, werandy, wieżyczki, aż powstało swoiste monstrum architektoniczne – hotel Sport oraz restauracja i kawiarnia Na Przełęczy, która szybko stała się centralnym miejscem zakopiańskiego życia artystycznego i towarzyskiego. Apogeum popularności lokal „u Karpia” osiągnął w okresie I wojny światowej, głównie za sprawą zapasów żywności i napitku, które gospodarz przezornie zgromadził w licznych piwniczkach, dzięki czemu mógł szczerze gościć przybyszów z różnych stron Polski. Zdaniem Ludwika Solskiego „był to świątek ludzi bardzo ciekawy, przeważnie inteligentny, a nawet świat uczonej, ale jako niezdający sobie sprawy z losów wojny, przeważnie bardzo... rozbawiony [...]”. Przyznawał: „Wszystkich nas ogarnął naonczas szal wesołości i szal politykomanii [...] ludzono się, że wojna skończy się lada dzień, z godziny na godzinę...”<sup>8</sup>, chociaż zauważył: „tryb życia naszej gromadki nie uległ większym zmianom. Schodziliśmy się wieczorami »u Karpia« ale humory gasły [...]”<sup>9</sup>. Politykowanie przerywane było anegdotami, w których opowiadaniu prym wiódł Mieczysław Frenkiel, a także muzyką i wspólnym śpiewem. A „buda Karpowiczowa, grzmiała i dudniła, rojna jak ul. Jak chmura gradowa wionął przez nią Żeromski. Przemykał w ułańskim mundurze Sieroszewski [...], cwałem wbiegał Belina [...]. Śliczny Andrzej Strug rozważał wielkie sprawy z Żuławskim [...]. Malarz wyborny Augustynowicz bulgotał, zawsze rozindyczony”<sup>10</sup>.

Szybko jednak towarzysko-polityczne spotkania znalazły się na celowniku ówczesnego (w latach 1914–1915) proaustriackiego starosty nowotarskiego Zygmunta Sasa Żukotyńskiego, który ograniczył swobody obywatelskie na terenie Zakopanego, między innymi nakazał zamykać wszystkie lokale o godzinie 15.00, od godziny 18.00 zaś nie można było chodzić po mieście bez odpowiedniej przepustki. Ale towarzyski świątek Zakopanego szybko doszedł do wniosku, że: „na sposoby są sposoby [...] – wspominał Solski – my znaleźliśmy furtkę, którą nam otworzył gościnnie Karpowicz i nie zważając na ewentualne kary, gościł nas w swej restauracji, w tylnym gabinecie pod osłoną czarnych opon, które nie przepuszczały światła na zewnątrz”<sup>11</sup>.

W tym doborowym towarzystwie znalazł się również Kazimierz Sichulski, którego wojna wygnała ze Lwowa. „Krucho z nim było, bo wówczas o zbyt obrazów było ciężko, chadzał w mundurku, mieszkał u »Karpia« na wieży [...]. Pogwizdywał z głodu”<sup>12</sup>. I wówczas Ludwik Solski zasugerował Stanisławowi Karpowiczowi i Kazimierzowi Sichulskiemu wspólne przedsięwzięcie. Jak relacjonował: „Skłoniłem »Karpia«, by zamówił u »Sichuła« serię karykatur. Dasz mu śniadania, obiady, kolacje, mieszkanie, sto koron na materiały malarskie, a on ci budę przystroi tak, że ludzie będą się schodzić, jak na wystawę...”<sup>13</sup>. Bohaterami karykatur mieli być niektórzy ze stałych bywalców Na Przełęczy.

<sup>6</sup> L. Dałl, *Republika zakopiańska. Artyści jako politycy*, [w:] *Zakopane w czasach Rafała Malczewskiego*, red. D. Folga-Januszewska, T. Jabłońska, t. 2, Olszanica 2006, s. 106.

<sup>7</sup> Solski, *Wspomnienia...*, s. 165, 321.

<sup>8</sup> Solski, *Z pamiątek wojny...*, s. 37.

<sup>9</sup> Solski, *Wspomnienia...*, s. 336.

<sup>10</sup> K. Makuszyński, *Kartki z kalendarza*, Kraków 1956, s. 187.

<sup>11</sup> *Katalog karykatur Kazimierza Sichulskiego*, Restauracja hotelu „Sport” St. Karpowicza i syna, nakładem własnym, drukiem p. Mitręgi w Cieszynie, Cieszyn 1928, s. 4 [w katalogu artykuł L. Solskiego, *Jak powstały karykatury Sichulskiego*].

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 38.

<sup>13</sup> Solski, *Wspomnienia...*, s. 321.

Artystę i restauratora łączył Lwów i doświadczenia kawiarniano-dekoratorskie. Stanisław Karpowicz pracował jako kuchmistrz w tamtejszej restauracji Hallera i w Klubie Literackim. Musiał wiedzieć, jak funkcjonował czynny od 1897 r. lokal Friedricha Schneidera przy ulicy Akademickiej 7, gdzie bywała cała lwowska bohema *fin de siècle'u*, bo „każdy, kto pisał, rzeźbił, malował, grał, filozofował, buntował się i burzył zastany porządek lub próbował stworzyć nowy – musiał choć raz zagościć u Schneidera”<sup>14</sup>. Tam też działał „klub dominikanów” z Janem Kasprowiczem na czele, bywał Kornel Makuszyński, a Kazimierz Sichulski rysował karykatury<sup>15</sup>. Na pewno imponowała Karpowiczowi knajpa Naftuły Toepfera przy ul. Trybunalskiej 12, którą po ojcu odziedziczył Michał, koneser sztuki i kolekcjoner, i gdzie, według Kornela Makuszyńskiego, „płaciło się obrazami”<sup>16</sup>. W 1908 r. Sichulski namalował akwarelę, gwaszem i pastelem karykaturę przedstawiającą Naftulę Toepfera jako beczkę<sup>17</sup>. Inną znaną lwowską knajpą była Sztuka. Założył ją bankrut Ferdynand Turliński, były właściciel czynnej od 1897 r. w Krakowie Café Restaurant du Theatre ze słynną salką na piętrze zwaną „Pod nonszalanckim paonem”, gdzie prym wiodła cyganeria artystyczna ze Stanisławem Przybyszewskim na czele i Janem Stanisławskim, który decydował o dopuszczeniu do kawiarnianego towarzystwa kogoś nowego<sup>18</sup>. Tam też Turliński zawiesił i oddał do dyspozycji gości olbrzymie płótno, na którym szybko powstało najoryginalniejsze młodopolskie dzieło *Paon*, malarskie notatki najważniejszych ówczesnych krakowskich artystów. Również i we Lwowie Turliński oddał swój lokal do dyspozycji artystów i literatów, na ścianach zawiesił obrazy... i też zbankrutował.

#### SICHULSKI KARYKATURZYSTA

Kazimierz Sichulski urodził się we Lwowie i do tego miasta musiał mieć szczególny sentyment. Obok twórczości malarskiej i dekoracyjnej, malowania efektownych i dynamicznych scen z życia Huculów zajął się rysunkiem satyrycznym, zyskując w tej dziedzinie coraz większą popularność<sup>19</sup>. Jego prace były swoistym zwieńczeniem młodopolskiej karykatury. Sichulski, trochę wbrew swoim ambicjom artystycznym, stał się jednym z najważniejszych polskich karykaturzystów.

W dziejach sztuki polskiej jako samoistne dzieła sztuki karykatury pojawiły się w czasach stanisławowskich za sprawą Norblina i jego uczniów – rysowników, znakomitych obserwatorów, notujących wrażenia z otaczającego ich świata, a zwłaszcza życia salonowego. Mistrzami w umiejętnym oddaniu charakterystycznych typów okazali się Michał Płoński, Aleksander Orłowski czy Jakub Sokolowski. W 2. połowie XIX w. rysunki satyryczne tworzyli też Juliusz Kossak i Artur Grottger, jako karykaturzysta zasłynął Franciszek Kostrzewski<sup>20</sup>. Wydawane były ilustrowane czasopisma satyryczne, między innymi od 1856 r. „Zwierciadło Asmodeusza, czyli galeria ilustrowana dziwactw i śmieszności ludzkich”, a w 1858 r. „Wolne Żarty. Świstki humorystyczno-artystyczne”, założone przez Henryka Lewestama i Jana Kantego Gregorowicza (zawieszane przez rosyjską cenzurę po trzech miesiącach). Nie była to działalność na miarę Honoré Daumiera czy niemieckiego tygodnika „Simplicissimusa”, jak oceniła Danuta Muszanka: „nasza satyra działa skrętnie i na swój sposób owocnie. Wypełnia litograficzne albumy, lukrowane dydaktycznym humorem [...]. Współtworzy humorystyczne pisemka, najczęściej zgasłe w zarodku, rzadko ugruntowane na dłużej, zawsze o dobrych intencjach i kiepskim poziomie”<sup>21</sup>.

Kazimierz Sichulski swoje pierwsze karykatury zamieścił w 1902 r. w czasopiśmie satyrycznym „Chochoł”, w latach 1903–1905 współpracował z „Liberum Veto”, w 1904 r. wydał swój pierwszy album *XXX karykatur* (druk Władysław Teodorczuk), zawierający – oprócz autokarykatury na okładce – trzydzieści wykonanych

<sup>14</sup> J. Wynnyczuk, *Knajpy Lwowa*, tłum. V. Jurchenko, S. Delura, Warszawa 2008, s. 181.

<sup>15</sup> K. Sichulski, *Teksty własne artysty*, [w:] E. Houszka, *Kazimierz Sichulski*. Katalog wystawy, Muzeum Narodowe we Wrocławiu, Wrocław 1994, s. 22.

<sup>16</sup> Makuszyński, *op. cit.*, s. 208.

<sup>17</sup> Michał Toepfer, chcąc dorównać cenionemu we Lwowie Sichulskiemu i jego talentowi karykaturzysty, w 1912 r. wydał własne dziełko: *Dziadowskie a ucieszne piosnki napisał zaprzysiężony rymarz miejski Michał Toepfer; a karyki [karykatury] dość nieudolnie tenże sam wyczynił i w manuskrypcie wydał*, zob. Wynnyczuk, *op. cit.*, s. 153.

<sup>18</sup> J. Olczyk, *Życie literackie w Krakowie w latach 1893–2013*, Kraków 2016, s. 71.

<sup>19</sup> Twórczości Kazimierza Sichulskiego jako karykaturzysty opracowała Danuta Muszanka, *Karykatury Kazimierza Sichulskiego*, Wrocław 1970.

<sup>20</sup> A. Schroeder, *K. Sichulski (karykatury)*, „Sztuki Piękne”, R. 7, 1931, s. 87–88.

<sup>21</sup> Muszanka, *op. cit.*, s. 10.

szybką, szkicową kreską portretów postaci ówczesnego polskiego życia artystycznego i kulturalnego: literatów, artystów, aktorów. Ważnym etapem w jego pracy karykaturzysty była współpraca z kabaretem Zielony Balonik, dla którego komentował wydarzenia, ilustrował imprezy, uwieczniał gości<sup>22</sup>. Rysowane przez niego zaproszenia wprowadzały widzów w atmosferę kolejnych „balonikowych” seansów, stały się dla innych artystów wzorem idealnego połączenia satyrycznego rysunku z dowcipnym tekstem. Współpraca Sichulskiego z Zielonym Balonikiem zaowocowała również dziełami wyjątkowymi zarówno w jego dorobku, jak i w dziejach polskiej karykatury – *Kabaretem szalonym* z 1908 r. i *Sądem Ostatecznym* z 1911 r. – dwoma monumentalnymi płótnami, będącymi zbiorowymi karykaturami ówczesnej krakowskiej elity. Sichulski był również zaangażowany w powstanie pastiszowego katalogu IX wystawy Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka” w 1905 r., w którym znalazły się karykatury ważniejszych krakowskich artystów<sup>23</sup>.

Pobyt w Krakowie, w centrum tego swoistego młodopolskiego „kotła artystycznego”, przyniósł Sichulskiemu tematy do kolejnych prac. W rysowanych węglem, pastelem, tuszem efektownych kompozycjach portretował postacie i wydarzenia ówczesnego Krakowa: Feliksa Mangghę Jasińskiego z Don Kichotem – Leonem Wyczółkowskim, pojedynek Józefa Mehoffera i Leona Wyczółkowskiego, ukazanych jako dziobiące się kury, Jana Stanisławskiego, monumentalnego, przypominającego słonia, także Lucjana Rydla siedzącego na ludowej skrzyni i skubanego przez gęsi o ogonach z pawich piór, Jacka Malczewskiego w jego legendarnej pracowni, siedzącego na drabinie i malującego *Błędne koło*, czy wreszcie literatów: Józefa Albina Herbaczewskiego, Jerzego Żuławskiego i Adama Grzymałę-Siedleckiego. Sichulski bawił się swoimi przedstawieniami, nie poprzestawał na oddaniu podobieństwa fizycznego, ale jako znakomity obserwator potrafił celnie oddać charakter portretowanych, nawiązywał też do ich życiorysu i twórczości. Jego doskonale zarówno pod względem treści, jak i jakości artystycznej prace potwierdzają słuszność zaliczenia karykatury do sztuki wysokiej.

W 1908 r. Sichulski zamieszkał we Lwowie. W 1910 r. wydał tekę litograficzną z karykaturami przedstawiającymi 34 posłów galicyjskiego Sejmu Krajowego, do wydania w formie teki litograficznej przygotował też cykl karykatur posłów austriackiej Rady Stanu<sup>24</sup>.

Następnym etapem na artystycznej drodze Sichulskiego było Zakopane, które znał jeszcze z czasów akademickich, kiedy w 1904 r., chory na płuca, był pacjentem w sanatorium doktora Kazimierza Dłuskiego<sup>25</sup>. Ponownie znalazł się w Zakopanem już jako uciekinier wojenny i od razu włączył się w tamtejsze życie, nie tylko artystyczne.

Według Ferdynanda Hoesicka najbardziej interesującą wystawą obrazów w Zakopanem była znajdująca się w restauracji Stanisława Karpowicza: „w dużym gabinecie obok werandy [...] kolekcja kilkudziesięciu karykatur znanych osobistości ze świata literackiego, malarskiego, muzycznego, aktorskiego i politycznego [...]. Wszystkie te karykatury, jednakowych, dość dużych rozmiarów (ćwierć naturalnej wielkości) oprawne w skromne niebieskie ramy drewniane, a rozwieszane dwoma rzędami po wszystkich ścianach, są dziełem Sichulskiego, niepospolitym w całym znaczeniu tego wyrazu”<sup>26</sup>.

Preludium do tej imponującej galerii karykatur był wizerunek Kornela Makuszyńskiego datowany na 1909 r. Sygnatura: *Sich|09: KAWAL ORD. POLONIA | ASTORIA | RESTAURATA* jednoznacznie sugeruje, że praca powstała jeszcze podczas pobytu Sichulskiego we Lwowie i przygotowana została w znanej restauracji lwowskiego hotelu Astoria. Pozostałe prace – w sumie 49 (nie licząc wspomnianej podobizny Makuszyńskiego) – pojawiały się w restauracji Karpowicza stopniowo, od roku 1914 do 1917, tworząc uporządkowane, gęsto zawieszane na ścianach lokalu cykle poświęcone różnym bohaterom, których połączyło Zakopane i historia<sup>27</sup>. Solski wspominał, że Sichulski „gdy skończył cykl karykatur ludzi sztuki, z właściwą sobie pasją zabrał się do innych postaci, oraz do tematów aktualnych, szczególnie

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 57.

<sup>23</sup> Katalog IX wystawy „Sztuki”, wydawnictwo Zielonego Balonika, Kraków [1906?].

<sup>24</sup> Muszanka, *op. cit.*, s. 89, 92.

<sup>25</sup> Houszka, *op. cit.*, s. 13.

<sup>26</sup> F. Hoesick, *List X. Zakopane w czwartym roku wojny, 1917*, [w:] *idem, Legendowe postacie...*, s. 647–648.

<sup>27</sup> Obecnie cała kolekcja karykatur z restauracji Karpowicza znajduje się w Muzeum Tatrzańskim w Zakopanem, które zakupiło ją od syna Karpowicza – Adama w 1975 r. Stanisław Karpowicz podjął nieudaną próbę ich sprzedaży już w 1926 r., w 1928 wydał katalog mający ułatwić ewentualną sprzedaż (*Katalog karykatur Kazimierza Sichulskiego*, Restauracja hotelu „Sport” St. Karpowicza i syna, nakładem własnym, drukiem p. Mitręgi w Cieszynie, Cieszyn 1928). Za możliwość przeprowadzenia kwerendy i udostępnienie zdjęć serdecznie dziękuję pani dyrektor Annie Wende-Surmiak, kierownicze Działu Sztuki pani Helenie Pitoń i panu Rafałowi Jabłońskiemu-Zelek z Archiwum Fotograficznego.



politycznych”<sup>28</sup>. Tak więc po poetach, powieściopisarzach, krytykach sztuki, aktorach, muzykach i architektach na bohaterów swych karykatur wybrał galicyjskich polityków i legionistów – Zakopane było wówczas silnym ośrodkiem politycznym, a na Podhalu odbywał się werbunek ochotników. Zresztą, można powtórzyć za Solskim, „Kogóż tu nie było?”<sup>29</sup>.

#### KARYKATURY „U KARPIA” Z 1914 ROKU

Pierwsze karykatury, które Sichulski rysował w Zakopanem w 1914 r., prezentowały przede wszystkim ludzi pióra i świat aktorski. Cykl ten jednak rozpoczyna przedstawienie fundatora tego artystycznego przedsięwzięcia, właściciela hotelu Sport i restauracji Morskie Oko Stanisława Karpowicza (1874–1937)<sup>30</sup>. Został on ukazany jako „karp po polsku” – rubaszny pół ryba, pół mężczyzna w sile wieku, przepasany pasem słuckim, trzymający w ręku – jak przystało na właściciela restauracji o znaczącym nazwisku – widelec do ryb (il. 1).

Z roku 1914 pochodzi karykatura Kazimierza Przerwy-Tetmajera (1865–1940)<sup>31</sup>, publicysty zafascynowanego tematyką tatrzańską, poety i powieściopisarza, mieszkającego okresowo w Zakopanem w latach 1881–1896. Autora wierszy poświęconych przyrodzie Tatr, cyklu *Na skalnym Podhalu* i powieści *Legenda Tatr* Sichulski sportretował grającego na lirze na tle gór, z wyraźnym zaznaczeniem Giewontu. Tetmajer siedzi na dyszlu zabawki – turonia, pod stopami poety umieszczone jest dziwne oko (il. 2). Rysunkowe przedstawienie dopełniał humorystyczny wiersz Edmunda Biedera<sup>32</sup>, który ułożył jeszcze wierszyki do kilku innych karykatur.

Jam jest Kazio Tetmajer – postać w sztuce wzniosła  
 I choć dał mi Sichulski miast Pegaza osła,  
 Chociaż Giewont się ze mnie, jak widzicie, śmieje,  
 Że będę nieśmiertelny, w Bogu mam nadzieję.  
 Tą myślą serce moje ja już dzisiaj pieczęcę,  
 Chcesz mówić o mej sławie, to „Mów do mnie jeszcze”.

Przez Kazimierza Sichulskiego dwukrotnie został przedstawiony Jan Kasproicz (1860–1926)<sup>33</sup>, „lwowski lew salonowy”, profesor i rektor Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie, poeta, który patronował grupie literatów i krytyków sztuki, dzięki tomikowi symbolicznych wierszy *Krzak dzikiej róży*, inspirowanemu Tatrami, uznany został przez współczesnych za twórcę silnie związanego z Zakopanem i tym sobie zasłużył na godne miejsce „u Karpi”. W karykaturze z 1914 r. Sichulski sportretował go jako gazdę na szczycie górskim, na jednej z przedstawionych obok niego butelek jest naklejka z napisem: SOK | [MA] LINOWY (il. 3).

Ostrą karykaturalną wymowę ma przedstawienie publicysty, dziennikarza, wieloletniego redaktora krakowskiej „Nowej Reformy”, krytyka teatralnego Władysława Prokescha (1863–1923)<sup>34</sup>. Sichulski ukazał go jako chudego, zdeformowanego, przypominającego modliszkę człowieka o niewielkiej głowie na długiej szyi. Istotne zdają się takie elementy, jak biegnąca kaczka – aluzja do kaczki dziennikarskiej, umieszczony w tle tramwaj z napisem: NOWA REFORMA | TRAMWAY [?] oraz napis na trzymanej przez portretowanego książce: MAŁY PROKESCH | SAMOUCZEK | EN TOUS CAS | TEATR PLA | STYKA, będący aluzją do ignorancji Prokescha jako recenzenta artystycznego (il. 4). Dopełnieniem obrazu bohatera rysunku jest wierszyk:

<sup>28</sup> Solski, *Wspomnienia...*, s. 322.

<sup>29</sup> Solski, *Z pamiątek wojny...*, s. 37.

<sup>30</sup> Kazimierz Sichulski, *Stanisław Karpowicz*, 1914, akwarela, kredka, papier naklejony na tekturę, 91,5 × 64 cm, sygn. śr.d.: „Sich/914”, Zakopane, Muzeum Tatrzańskie, nr inw. S/1784.

<sup>31</sup> Kazimierz Sichulski, *Kazimierz Przerwa-Tetmajer*, 1914, pastel, akwarela, kredka, papier naklejony na tekturę, 94 × 64 cm, sygn. p.d.: „Sich/914”, Zakopane, Muzeum Tatrzańskie, nr inw. S/1801.

<sup>32</sup> Edmund Stanisław Bieder (1874–1937), nauczyciel, porucznik kawalerii Wojska Polskiego, poeta, publicysta. Ułożył wierszyki do karykatur Daszyńskiego, Micińskiego, Przybyszewskiego, Solskiego i Tetmajera.

<sup>33</sup> Kazimierz Sichulski, *Jan Kasproicz*, 1914, akwarela, pastel, kredka, papier naklejony na tekturę, 91,5 × 64 cm, sygn. p.g.: „Sich/914”, Zakopane, Muzeum Tatrzańskie, nr inw. S/1811.

<sup>34</sup> Kazimierz Sichulski, *Władysław Prokesch*, 1914, pastel, akwarela, kredka, papier naklejony na tekturę, 94 × 64 cm, ślad sygnatury p.d., Zakopane, Muzeum Tatrzańskie, nr inw. S/1793.



1. Kazimierz Sichulski,  
*Stanisław Karpowicz*, 1914, akwarela,  
kredka, papier naklejony na tekturę,  
91,5 × 64 cm,  
Zakopane, Muzeum Tatrzańskie



2. Kazimierz Sichulski,  
*Kazimierz Przerwa-Tetmajer*, 1914,  
pastel, akwarela, kredka, papier  
naklejony na tekturę, 94 × 64 cm,  
Zakopane, Muzeum Tatrzańskie



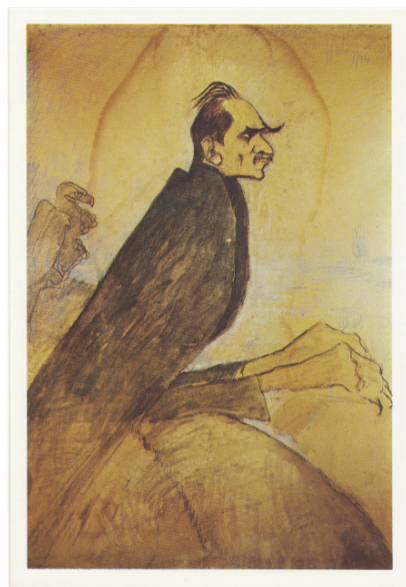
3. Kazimierz Sichulski,  
*Jan Kasprówicz*, 1914, akwarela,  
pastel, kredka, papier naklejony  
na tekturę, 91,5 × 64 cm,  
Zakopane, Muzeum Tatrzańskie



4. Kazimierz Sichulski,  
*Władysław Prokeš*, 1914, pastel,  
akwarela, kredka, papier naklejony  
na tekturę, 94 × 64 cm,  
Zakopane, Muzeum Tatrzańskie



5. Kazimierz Sichulski,  
*Jerzy Żułowski*, 1914, pastel,  
akwarela, kredka, papier naklejony  
na tekturę, 92 × 63,5 cm,  
Zakopane, Muzeum Tatrzańskie



6. Kazimierz Sichulski,  
*Stefan Żeromski*, 1914, pastel,  
akwarela, kredka, papier naklejony  
na tekturę, 91,5 × 63,5 cm,  
Zakopane, Muzeum Tatrzańskie



Jam Ci Prokiesz Władysław – mam na sobie fraczek  
 A w głowie wylęgarnię dziennikarskich kaczek.  
 Za nic mi najpiękniejsze na świecie dziewice,  
 Nie uznaję na świecie nic ponad nożyce.  
 Niechaj żyje „Reforma”! niech żyje najdłużej!  
 Samouczek wystarczy – więc się Sztuce służę.

W karykaturze Jerzego Żuławskiego (1874–1915)<sup>35</sup> Sichulski nawiązał do jego wstąpienia do Legionów. Poetę, dramaturga i powieściopisarza, często bywającego w Zakopanem, współzałożyciela TOPR, redaktora pisma „Do Broni” przedstawił biegnącego w pełnym rynsztunku wojskowym. Wokół księżycy widnieje napis: *przyjaciel osobisty*, odnoszący się do jego powieści fantastycznej *Na srebrnym globie*, na proporczyku: *TUUM FAC NEC | RESPICIAS FINEM*, na szyldziku: *ARMATY SOBIES | kiego z czasów | OSWOBODZENIA WIEDNIA*. Karykatura i napisy aluzyjnie nawiązują do twórczości pisarskiej portretowanego, między innymi do wiersza *Do moich synów*, w którym poeta deklaruje: „Synkowie moi, poszedłem w bój,/ jako wasz dziadek, a ojciec mój,/ jak ojca ojciec i ojca dziad, / co z Legionami przemierzył świat, / szukając drogi przez krew i blizny/ do naszej wolnej Ojczyzny!” (il. 5).

Do wątku legionowego Sichulski nawiązał także w karykaturze związanego z ruchem socjalistycznym, zesłańca na Syberię, powieściopisarza Wacława Sieroszewskiego (1858–1945)<sup>36</sup>. Ten „bojowiec o niepodległość Polski” w sile wieku stawiał się na krakowskich Oleandrach, a następnie służył w drugiej kompanii kadrowej jako piechur 1 pułku, potem ułan i wachmistrz oddziału Władysława Beliny-Prażmowskiego. Osiadłszy w Zakopanem, wciąż dumny nosił mundur. Dlatego też rysownik ukazał go w paradnym czuku ułańskim, z ogromną szablą u boku i równie wielkich, sukienych „kapcach”, do których przypięte są ostrogi.

Kazimierz Sichulski kilkakrotnie malował karykatury Stefana Żeromskiego (1864–1925), który dla ratowania zdrowia spędzał w Zakopanem dużo czasu, zwłaszcza w latach 1892–1921. Pisarz brał udział w życiu kulturalnym, politycznym, społecznym miasta, wygłaszał odczyty, zajmował się teatrem, w latach 1914–1916 działał w tajnej organizacji niepodległościowej, był sympatykiem Polskiej Partii Socjalistycznej. W zakopiańskiej kolekcji znalazła się karykatura Żeromskiego wykonana przez Sichulskiego w 1914 r.<sup>37</sup> (il. 6), przedstawiająca pisarza jako czarnego kruka, któremu towarzyszy, ukazany na dalszym planie, sęp (*pendant* do tego wyobrażenia stanowi znana z reprodukcji karykatura Żeromskiego z 1917 r., przedstawiająca również czarnego ptaka, który siedzi obok maskary na gzymsie paryskiej katedry Notre Dame<sup>38</sup>).

W grupie karykatur literatów znalazł się wizerunek Franciszka Rawity-Gawrońskiego (1846–1930)<sup>39</sup>, powieściopisarza i historyka zajmującego się ruchem hajdamackim i kozackim, do czego Sichulski uczynił aluzję. Przedstawił go jako jowialnego, ale groźnego mężczyznę z rozwianą fryzurą, zacierającego ręce. Obok niego, z prawej strony, widoczna jest postać powieszzonego Kozaka.

W 1914 r. Sichulski stworzył też karykatury aktorów, a wśród nich pomysłodawcy tej osobliwej galerii Ludwika Solskiego (1855–1954)<sup>40</sup>, który często przyjeżdżał do Zakopanego i z Kasprowiczem oraz Makuszyńskim był najwierniejszym gościem i przyjacielem Karpowicza. Solski taternik stoi w chwale na dwóch szczytach skalnych, a podpis, nawiązujący do częstych rymowanych wypowiedzi aktora, brzmi: *ALTISSIMO ALTISSIMO POETA*. Jego osobę charakteryzuje również wierszyk autorstwa Biedera:

Na dwóch szczytach stanąłem – daję na to słowo!  
 Jakem Solski – uwielbiam także sztukę nową.  
 Sztuką nie jest ta sztuka, którą głoszą gongi,

<sup>35</sup> Kazimierz Sichulski, *Jerzy Żuławski*, 1914, pastel, akwarela, kredka, papier naklejony na tekturę, 92 × 63,5 cm, sygn. p.d.: „Sich 914”, Zakopane, Muzeum Tatrzańskie, nr inw. S/1808.

<sup>36</sup> Kazimierz Sichulski, *Wacław Sieroszewski*, 1914, akwarela, pastel, kredka, papier naklejony na tekturę, 91 × 64 cm, sygn. l.g.: „Sich/914”, Zakopane, Muzeum Tatrzańskie, nr inw. S/1799.

<sup>37</sup> Kazimierz Sichulski, *Stefan Żeromski*, 1914, pastel, akwarela, kredka, papier naklejony na tekturę, 91,5 × 63,5 cm, sygn. p.g.: „Sich/914”, Zakopane, Muzeum Tatrzańskie, nr inw. S/1806.

<sup>38</sup> Karykatura Stefana Żeromskiego z 1917 r., znana z reprodukcji w: *Kazimierz Sichulski. Karykatury współczesne. Album*, Kraków [1918], il. nlb. 77.

<sup>39</sup> Kazimierz Sichulski, *Franciszek Rawita-Gawroński*, 1914, akwarela, kredka, pastel, papier naklejony na tekturę, 92 × 64 cm, sygn. wzdłuż lewej krawędzi: „Sich/914”, Zakopane, Muzeum Tatrzańskie, nr inw. S/1775.

<sup>40</sup> Kazimierz Sichulski, *Ludwik Solski*, 1914, akwarela, ołówek, pastel, papier naklejony na tekturę, 91,5 × 64 cm, sygn. p.d.: „Sich 914”, Zakopane, Muzeum Tatrzańskie, nr inw. S/1800.



7. Kazimierz Sichulski,  
*Mieczysław Frenkiel*, 1914, akwarela,  
 pastel, kredka, ołówek, papier naklejony  
 na tekturę, 91,5 × 63 cm,  
 Zakopane, Muzeum Tatrzańskie



8. Kazimierz Sichulski,  
*Józef Chmieliński*, 1914, pastel,  
 akwarela, kredka, papier naklejony  
 na tekturę, 91,5 × 63,5 cm,  
 Zakopane, Muzeum Tatrzańskie



9. Kazimierz Sichulski,  
*Leonard Bończa*, 1914, pastel,  
 akwarela, kredka, papier naklejony  
 na tekturę, 89 × 63,5 cm,  
 Zakopane, Muzeum Tatrzańskie

Sztuką większą jest nieco – w „Morskiem” łowić pstrągi.  
 Karpowicz – mój przyjaciel, co złoci mi lato,  
 Z wdzięczności na swych ścianach wywiesił mnie za to<sup>41</sup>.

Miłośnikiem Zakopanego i Tatr był także Mieczysław Frenkiel (1858–1935)<sup>42</sup>, ceniony aktor kome-  
 diowy, znakomity odtwórca ról Fredrowskich<sup>43</sup>. Sichulski przedstawił go jako bywalca knajp – potężnego,  
 eleganckiego mężczyznę z wielkim nosem, za aktorem znajduje się olbrzymia beczka ze stojącym na niej  
 potężnym kuflem (il. 7).

Solskiego i Frenkła Sichulski umieścił również w karykaturze innego aktora dramatycznego – Jerzego  
 Leszczyńskiego (1884–1959)<sup>44</sup>. Ukazał ich jako starców podpatrujących Leszczyńskiego, przedstawionego  
 od tyłu pod postacią nagiej, o rubensowskich kształtach Zuzanny przeglądającej się w lustrze. Aktor znany  
 był ze swojej urody, wdzięku i elegancji, które pomogły mu w karierze, początkowo grywał amantów,  
 z czasem jego dorobek teatralny stał się różnorodny, ale na pierwszym miejscu pozostawały role w kome-  
 diach Fredry, którego ubóstwiał.

Podobnym zabiegiem – aluzją do wyglądu – posłużył się Sichulski w karykaturze lwowskiego aktora,  
 malarza i drzeworytnika Józefa Chmielińskiego (1862–1941)<sup>45</sup>. Aktor nie odznaczał się posagową urodą  
 i nie grał z tego powodu ról amantów, a od wczesnych lat obsadzany był w rolach tragicznych starców.  
 Został przedstawiony na scenie udekorowanej wieńcem laurowym jako gruby, nagi Amor ze strzałami  
 w kołczanie, strzelający z łuku (il. 8).

<sup>41</sup> Solski, *Z pamiątek wojny...*, s. 40.

<sup>42</sup> Kazimierz Sichulski, *Mieczysław Frenkiel*, 1914, akwarela, pastel, kredka, ołówek, papier naklejony na tekturę, 91,5 × 63 cm, sygn. l.g.: „Sich/914”, Zakopane, Muzeum Tatrzańskie, nr inw. S/1774.

<sup>43</sup> *Katalog karykatur Kazimierza Sichulskiego...*, s. 9.

<sup>44</sup> Kazimierz Sichulski, *Jerzy Leszczyński*, 1914, akwarela, pastel, papier naklejony na tekturę, 88,5 × 62 cm, sygn. p.d.: „Sich914”, Zakopane, Muzeum Tatrzańskie, nr inw: S/1786.

<sup>45</sup> Kazimierz Sichulski, *Józef Chmieliński*, 1914, pastel, akwarela, kredka, papier naklejony na tekturę, 91,5 × 63,5 cm, sygn. l.d.: „Sich/914.”, Zakopane, Muzeum Tatrzańskie, nr inw. S/1768.



Kolejną osobą związaną ze środowiskiem teatralnym był Dante Baranowski (1882–1925)<sup>46</sup>, aktor, muzyk, literat, publicysta, dziennikarz, idealista i fantasta. Niczym zabawka na sprężynie wyskakuje on ze skrzyni oblepionej szyldzikami: *ZAKOPANE, KRYNICA, POZNAŃ, UHNÓW, DRAMAT, FARSY, OPERY, OPERETKI, WOODEWIL* [...] *CIESZCIE SIĘ LUDZIE*. Widoczne po lewej stronie chude nogi uzupełnione zostały napisem: *NOGI OD TEGOŻ*. Kompozycja jest aluzją do działalności Baranowskiego, który w latach 1914–1915 prowadził w Zakopanem teatr i odwiedzał z nim między innymi Krynicy i Nowy Targ<sup>47</sup>.

W związku ze służbą w Legionach w Zakopanem znalazł się aktor i reżyser Leonard Bończa (1876–1921)<sup>48</sup>. Służył on w kompanii, którą niemal w całości tworzyli „synowie Podhala”<sup>49</sup>. Przedstawiony został z książką na scenie w momencie recytacji, na tle błękitnego nieba z dwoma krzyżami. Sichulski trafnie oddał wygląd portretowanego, który odznaczał się niskim wzrostem, przysadzistą budową ciała, krótką szyją, wysuniętą dolną szczęką i delikatnymi rękami (il. 9).

Od 1915 r. służył w Legionach w randze majora artysta śpiewak Bronisław Romaniszyn (1880–1963)<sup>50</sup>. Po wojnie pełnił on funkcję polskiego komisarza z ramienia Rządu Polskiego przy Komisji Granicznej Polsko-Czechosłowackiej. Był entuzjastą gór, w 1907 r. został członkiem Sekcji Turystycznej Towarzystwa Tatrzańskiego, uczestniczył w pierwszym zwiedzaniu Juhasowej Jaskini pod Giewontem, był członkiem sekcji Ochrony Tatr Towarzystwa Tatrzańskiego, miłośnikiem i znawcą góralszczyzny, zwłaszcza muzyki i gwary góralskiej. Publikował artykuły na temat taternictwa, wydał książkę *Góry w twórczości muzycznej* oraz wspomnienia *Cztery dni w Tatrach*. Na karykaturze prezentuje się w stroju turystycznym, ale z szabłą u boku, z wyleniałym pawim piórem i orderem z napisem: *pour la merite* (za zasługę), przypiętym gwoździem do tylnej części ciała.

Podobnie jak Romaniszyn muzyką góralską interesował się Adolf Chybiński (1880–1952)<sup>51</sup> i do tych zainteresowań nawiązał Sichulski, przedstawiając go jako dyrygenta siedzącego na okrągłym zydlu. Chybiński był muzykologiem, profesorem lwowskiego Uniwersytetu im. Jana Kazimierza. Wojna zaskoczyła go w Zakopanem, a ten przymusowy pobyt pod Tatrami do 1918 r. zaowocował książką *O muzyce górali podhalańskich* (wyd. Zakopane 1927).

Kulturą góralską inspirował się też stale mieszkający w Zakopanem Kazimierz Brzozowski (1871–1945)<sup>52</sup>. Był malarzem i grafikiem, projektantem tkanin i mebli, członkiem Towarzystwa Polska Sztuka Stosowana, współzałożycielem i kierownikiem artystycznym „Warsztatów kilimiarskich”. Karykatura Sichulskiego przedstawia ujętego *en face* siedzącego mężczyznę w stroju taternika, który, jak przystało na artystę związanego z rękodziełem, zajęty jest robieniem na drutach długiej skarpety<sup>53</sup>. Przedstawiony w górnej partii kompozycji fryz, utworzony przez rząd serc, nawiązuje do propagowanych przez Brzozowskiego góralskich motywów ornamentalnych.

Powstały również karykatury znanych lekarzy zakopiańskich. Ważną postacią był Kazimierz Dłuski (1855–1930)<sup>54</sup>, społecznik i działacz polityczny, zaprzyjaźniony z Józefem Piłsudskim, zaangażowany w formowanie oddziałów legionowych na Podhalu. Był współzałożycielem Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego i Muzeum Tatrzańskiego im. Tytusa Chałubińskiego. W 1902 r. otworzył w Zakopanem sanatorium dla osób z chorobą płuc. W ujęciu Sichulskiego jest on dzieciołem stukającym w pień drzewa, co stanowi aluzję do jego lekarskiej profesji i specjalizacji z pulmonologii, a więc niszczenia zarazków gruźlicy (il. 10).

<sup>46</sup> Kazimierz Sichulski, *Dante Baranowski*, 1914, akwarela, pastel, kredka, papier naklejony na tekturę, 91,5 × 64 cm, sygn. p.g.: „Sich/914.”, Zakopane, Muzeum Tatrzańskie, nr inw. S/1768.

<sup>47</sup> *Katalog karykatur Kazimierza Sichulskiego...*, s. 7.

<sup>48</sup> Kazimierz Sichulski, *Leonard Bończa*, 1914, pastel, akwarela, kredka, papier naklejony na tekturę, 89 x 63,5 cm, sygn. p.d.: „Sich/914.”, Zakopane, Muzeum Tatrzańskie, nr inw. S/1766.

<sup>49</sup> *Katalog karykatur Kazimierza Sichulskiego...*, s. 8.

<sup>50</sup> Kazimierz Sichulski, *Bronisław Romaniszyn*, 1914, akwarela, pastel, papier naklejony na tekturę, 91,5 × 64 cm, sygn. l.g.: „Sich/914”, Zakopane, Muzeum Tatrzańskie, nr inw. S/1796.

<sup>51</sup> Kazimierz Sichulski, *Adolf Chybiński*, 1914, akwarela, papier naklejony na tekturę, 91,5 × 63,5 cm, sygn. p.g.: „Sich/914”, Zakopane, Muzeum Tatrzańskie, nr inw. S/1769.

<sup>52</sup> Kazimierz Sichulski, *Kazimierz Brzozowski*, 1914, akwarela, pastel, kredka, papier naklejony na tekturę, 91,5 × 64 cm, sygn. l.g.: „Sich/914”, Zakopane, Muzeum Tatrzańskie, nr inw. S/1767.

<sup>53</sup> *Katalog karykatur Kazimierza Sichulskiego...*, s. 8.

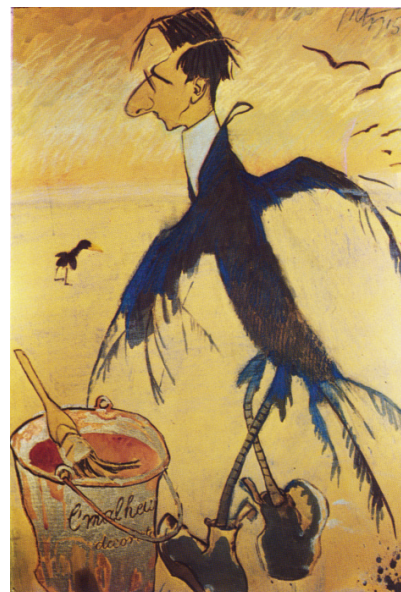
<sup>54</sup> Kazimierz Sichulski, *Kazimierz Dłuski*, 1914, akwarela, pastel, kredka, papier naklejony na tekturę, 91,5 × 64 cm, sygn. p.d.: „Sich/914.”, Zakopane, Muzeum Tatrzańskie, nr inw. S/1772.



10. Kazimierz Sichulski,  
*Kazimierz Dłuski*, 1914, akwarela, pastel,  
 kredka, papier naklejony na tekturę,  
 91,5 × 64 cm, Zakopane,  
 Muzeum Tatrzańskie



11. Kazimierz Sichulski,  
*Teodor Axentowicz*, 1915, akwarela,  
 pastel, tektura, 91 × 63,5 cm,  
 Zakopane, Muzeum Tatrzańskie



12. Kazimierz Sichulski,  
*Tymon Niesiołowski*, 1915, akwarela,  
 kredka, papier naklejony na tekturę,  
 90,5 × 64 cm, Zakopane,  
 Muzeum Tatrzańskie

Kolejnym sportretowanym lekarzem był Stefan Rudzki (1875–1941)<sup>55</sup>, asystent zakopiańskiego sanatorium Dłuskich. W momencie wybuchu wojny wstąpił on do Legionów, gdzie pełnił funkcję lekarza wojskowego. Rysunek, prezentujący na tle rytmicznie ujętych drzew wychudzonego wysokiego mężczyznę w mundurze legionowym, z olbrzymią słuchawką w ręku, uzupełnia komentarz: *Czołem przerasta nad najwyższe drzewa, a w ręce słuchawką ogromną powiewa*. Karykatura ta, jako jedyna, powstała w 1917 r. i jako ostatnia dołączyła do kawiarnianej galerii.

W galerii Karpowicza znalazła się również karykatura, pochodzącego ze znakomitej rodziny warszawskich przemysłowców Lilpopa<sup>56</sup>, który osiadł w Zakopanem kilkanaście lat przed wybuchem wojny. Żył z przesyłanej renty i całymi dniami przesiadywał wraz ze swym jamnikiem Robakiem u popularnego wówczas Płonki, z zapalem grając w szachy. Był sympatykiem Ententy i bezceremonialnie wymyślał Niemcom i Austriakom<sup>57</sup>. Sichulski przedstawił go w obszernej szubie, w kapeluszu na głowie, przy stoliku szachowym, nachylającego się nad figurami z rękoma wyciągniętymi niczym szpony. Charakterystykę dopełnia rymowanka:

Choć nie żyję „non omnis moriar” rzec mogę,  
 Wśród szachistów nazwisko me budziło trwożę,  
 Bo gdy mię kombinacji poniósł czasem bechmat  
 I szachowi perskiemu byłbym zadał szach-mat.  
 Z „Robakiem” psem kochanym lat żyłem dwie kopy,  
 Mnie nie ma – lecz na giełdzie dotąd są „Lilpopy”.

Cykl karykatur z 1914 r. zamyka przedstawienie dwóch anonimowych mężczyzn, zwróconych do siebie profilem, jakby mijających się, podpisani zostali: *inż Jancek* oraz *J.G.*<sup>58</sup> Wyższy z nich dźwiga pod pachą choinkę i wiadro z butelkami.

<sup>55</sup> Kazimierz Sichulski, *Stefan Rudzki*, 1917, akwarela, pastel, papier naklejony na tekturę, 89 × 63,5 cm, sygn. p.g.: „Sich/917”, Zakopane, Muzeum Tatrzańskie, nr inw. S/1797.

<sup>56</sup> Kazimierz Sichulski, *Lilpop*, akwarela, kredka, papier naklejony na tekturę, 94 × 64 cm, sygn. p.d.: „Sich/914”, Zakopane, Muzeum Tatrzańskie, nr inw. S/1787.

<sup>57</sup> *Katalog karykatur Kazimierza Sichulskiego...*, s. 11.

<sup>58</sup> Kazimierz Sichulski, *Dwóch mężczyzn z choinką (inż. Jancek i J.G.)*, 1914, akwarela, pastel, papier naklejony na tekturę, 91,5 × 64 cm, sygn. l.d.: „Sich/ 914”, Zakopane, Muzeum Tatrzańskie, nr inw. S/1810.

## KARYKATURY „U KARPIA” Z 1915 ROKU

W 1915 r. powstała kolejna seria karykatur artystów związanych z Zakopanem, wśród nich wyróżnia się zastosowanym motywem tak zwana seria ptasia, czyli marabut, gawron, indyk i kaczka. Marabutem został Teodor Axentowicz (1859–1938)<sup>59</sup>, któremu towarzyszą dyskretnie zaznaczone akty kobiece – specjalność malarska portretowanego – a do przywiązanego do pasa mieszka lecą z nieba talary (artysta zawsze troszczył się o zapłatę za swoje prace). Axentowicz przebywał w Zakopanem już w 1889 r., nad potokiem Bystry miał willę z dużym ogrodem, którą nazwał imieniem swej córki Gładys (il. 11). Gawron występuje w karykaturze malarza Tymona Niesiołowskiego (1882–1965)<sup>60</sup>, który mieszkał w Zakopanem z przerwami od 1905 do 1925 r., był ważną postacią tamtejszego środowiska artystycznego, a także bywałcem modnych kawiarni, i oczywiście restauracji Karpowicza, czym zasłużył sobie na jedną z lepszych karykatur Sichulskiego. Niesiołowski jest w niej lotnym gawronem, ale bez lotek, nad jego głową krążą złowrogie kruki. Malarz podchodzi do wiadra z farbą, na którym widnieje napis: *malheu[reux] | decorate[ur]* (il. 12). Jako napuszonego indyka Sichulski ukazał Aleksandra Augustynowicza (1865–1944)<sup>61</sup>, malarza akwarelistę. Zapytany przez Augustynowicza o powód przedstawienia go jako indyka, karykaturzysta odpowiedział: „A, bo pan bulgoce jak indyk”<sup>62</sup> (il. 13). Do kaczki porównał Sichulski inżyniera architekta Zygmunta Trojanowskiego (działał od 1908, zm. po 1926)<sup>63</sup>, bynajmniej nieepatującego urodą *bon vivanta*, humorystę amatora, uczestnika bujnego życia kawiarniano-kabaretowego w krakowskiej Jamie Michalikowej i w kabarecie Zielony Balonik. Przedstawił go z kaczym kuprem, wystrojonego w błękitny garnitur, z rozwianą muchą w grochy i w ozdobionych kokardami wymyślnych butach. Karykaturzysta dyskretnie skomentował niski wzrost Trojanowskiego, a przede wszystkim jego wielki nos.

W 1915 r. Sichulski wykonał karykaturę malarza Mieczysława Jakimowicza (1881–1917)<sup>64</sup>, który od 1912 r. z powodów zdrowotnych mieszkał pod Tatrami. Rysunek przedstawia demonicznego młodego człowieka w otoczeniu butelek z napisami: *ATRAMENT, ANTHRAC | SCHREIB-T.*, co jest aluzją do twórczości Jakimowicza symbolisty, operującego w swoich pracach odcieniami szarości i grą bieli i czerni. Trafnie oddany jest też wygląd artysty, z charakterystyczną fryzurą (il. 14).

Wielokrotnie bohaterem karykatur Kazimierza Sichulskiego był Stanisław Witkiewicz (1851–1915)<sup>65</sup>, mieszkający w Zakopanem od 1890 r. Jedno z takich przedstawień twórcy i propagatora stylu zakopiańskiego znalazło się w kolekcji Karpowicza. Pełen ekspresji rysunek nawiązuje do działalności Witkiewicza jako krzewiciela stylu zakopiańskiego – w zniszczonym kozuszkui siedzi nad rozrzuconymi fragmentami drewnianej chałupy, z których zbuduje najpiękniejsze wille w tymże stylu. Malarz przedstawił go jako mitycznego proroka Wernyhorę z obrazu Jana Matejki i trochę jako zdziwionego odkrywcę<sup>66</sup> (il. 15).

Dwukrotnie Sichulski sportretował dramaturga i powieściopisarza, częstego gościa w Zakopanem, „wodza dekadentów, otoczonego oparami demonizmu” Stanisława Przybyszewskiego (1868–1927)<sup>67</sup>. Do galerii Karpowicza wykonał karykaturę przedstawiającą poważnego mężczyznę w długim płaszczu z butelką absyntu pod pachą i trzymającego w ręku opieczętowany cyrograf, który prawdopodobnie stanowi aluzję do satanistycznych zainteresowań Przybyszewskiego<sup>68</sup> (il. 16). Uzupełnieniem portretu jest wiersz:

<sup>59</sup> Kazimierz Sichulski, *Teodor Axentowicz*, 1915, akwarela, pastel, tektura, 91 × 63,5 cm, sygn. l.g.: „Sich/915”, Zakopane, Muzeum Tatrzańskie, nr inw. S/1791.

<sup>60</sup> Kazimierz Sichulski, *Tymon Niesiołowski*, 1915, akwarela, kredka, papier naklejony na tekturę, 90,5 × 64 cm, sygn. p.g.: „Sich/915”, Zakopane, Muzeum Tatrzańskie, nr inw. S/1787.

<sup>61</sup> Kazimierz Sichulski, *Aleksander Augustynowicz*, 1915, akwarela, pastel, tektura, 91 × 64 cm, sygn. l.g.: „Sich/915”, Zakopane, Muzeum Tatrzańskie, nr inw. S/1762.

<sup>62</sup> *Katalog karykatur Kazimierza Sichulskiego...*, s. 7.

<sup>63</sup> Kazimierz Sichulski, *Zygmunt Trojanowski*, 1915, pastel, akwarela, kredka, papier naklejony na tekturę, 94 × 64 cm, sygn. p.d.: „Sich/915”, Zakopane, Muzeum Tatrzańskie, nr inw. S/1802.

<sup>64</sup> Kazimierz Sichulski, *Mieczysław Jakimowicz*, 1915, akwarela, ołówek, tektura, 91 × 63,5 cm, sygn. p.g.: „Sich/915”, Zakopane, Muzeum Tatrzańskie, nr inw. S/1783.

<sup>65</sup> Kazimierz Sichulski, *Stanisław Witkiewicz*, 1915, pastel, akwarela, papier naklejony na tekturę, 89 × 63,5 cm, sygn. p.d.: „Sich/915”, Zakopane, Muzeum Tatrzańskie, nr inw. S/1787.

<sup>66</sup> J. Dembowska, *Obraz „Karykatura Stanisława Witkiewicza” Kazimierza Sichulskiego*, <http://muzea.malopolska.pl/obiekty/-/a/26957/1130880> (dostęp: 28.01.2018).

<sup>67</sup> Kazimierz Sichulski, *Stanisław Przybyszewski*, 1915, akwarela, pastel, kredka, ołówek, papier naklejony na tekturę, 99 × 68,5 cm, sygn. l.g.: „Sich/915”, Zakopane, Muzeum Tatrzańskie, nr inw. S/1794.

<sup>68</sup> Przedstawienie to zostało surowo ocenione przez Muszankę, określiła je jako banał o literaturze, Muszanka, *op. cit.*, s. 113.





13. Kazimierz Sichulski,  
*Aleksander Augustynowicz*, 1915,  
akwarela, pastel, tektura,  
91 × 64 cm, Zakopane,  
Muzeum Tatrzańskie



14. Kazimierz Sichulski,  
*Mieczysław Jakimowicz*, 1915,  
akwarela, ołówek, tektura,  
91 × 63,5 cm, Zakopane,  
Muzeum Tatrzańskie



15. Kazimierz Sichulski,  
*Stanisław Witkiewicz*, 1915,  
pastel, akwarela, papier naklejony  
na tekturę, 89 × 63,5 cm, Zakopane,  
Muzeum Tatrzańskie

Że pismo święte mówi prawdę – to ułuda –  
Na początku nie Słowo było – ale woda,  
A nawet i ta prawda dotąd nie jest znana,  
Że człek to nie twór Boga – lecz „Dziecko Szatana”.  
Mydlarzu! podaj wody! i me imię wystaw  
Przybyszewski ci jestem imieniem Stanisław<sup>69</sup>.

W 1915 r. powstała karykatura podwójna: Antoniego Gluźńskiego (1856–1935) i jego syna Tadeusza (1888–1940)<sup>70</sup>. Ojciec, lekarz internista, nobliwy profesor medycyny, wystrojony w „profesorski” płaszcz z gronostajami, trzyma na kolanach półprzutomnego i zapewne nietrzeźwego niesfornego syna – dziennikarza – i demonstuje butelkę opatrzoną napisem: *D.O.M | LIQVOR MEDIC*.

Do Zakopanego w czasie I wojny światowej zjechał hrabia Jan Potocki (1867–1942)<sup>71</sup>, właściciel zakładu zdrojowego w Rymanowie. Stał wówczas na czele Komitetu Niesienia Pomocy Uchodźcom, który między innymi musiał wyżywić tysiące uciekinierów. Rysownik zrobił wyraźną aluzję do tej działalności Potockiego i przedstawił go jako wychudzonego mężczyznę otoczonego przez głowy o otwartych ustach, którym rozdaje jedzenie. Na plecach dźwiga szkielet ptasich skrzydeł pozbawionych piór, co może stanowić aluzję do konieczności odziania potrzebujących.

Z 1915 r. pochodzą portrety legionistów polityków, Władysława Beliny-Prażmowskiego (1888–1938)<sup>72</sup> i Józefa Piłsudskiego (1867–1935)<sup>73</sup>. Belina-Prażmowski był twórcą kawalerii w I Brygadzie Legionów, dowodził pułkiem ułanów, zwanych od jego nazwiska beliniakami. Po wojnie pełnił funkcje prezydenta Krakowa i wojewody lwowskiego. Tego wojskowego i ziemianina Sichulski sportretował w momencie, jak wystrojony w mundur legionisty, w wysokich butach z ostrogami, ujeżdża olbrzymi pocisk, „gotowy

<sup>69</sup> Solski, *Z pamiątek wojny...*, s. 39.

<sup>70</sup> Kazimierz Sichulski, *Antoni Gluźński z synem*, 1915, pastel, akwarela, kredka, papier naklejony na tekturę, 91 × 64 cm, sygn. l.g.: „Sich/915”, Zakopane, Muzeum Tatrzańskie, nr inw. S/1776.

<sup>71</sup> Kazimierz Sichulski, *Jan Potocki*, 1915, akwarela, pastel, kredka, tektura, 100 × 68,5 cm, sygn. p.d.: „Sich/915”, Zakopane, Muzeum Tatrzańskie, nr inw. S/1792.

<sup>72</sup> Kazimierz Sichulski, *Władysława Belina-Prażmowski*, 1915, akwarela, pastel, ołówek, tektura, 90,5 × 63,5 cm, sygn. p.d.: „Sich915”, Zakopane, Muzeum Tatrzańskie, nr inw. S/1765.

<sup>73</sup> Kazimierz Sichulski, *Józef Piłsudski*, 1915, akwarela, kredka, papier naklejony na tekturę, 90,5 × 64 cm, sygn. p.d.: „Sich/915”, Zakopane, Muzeum Tatrzańskie, nr inw. S/1809.



16. Kazimierz Sichulski,  
*Stanisław Przybyszewski*, 1915,  
 akwarela, pastel, kredka, ołówek, papier  
 naklejony na tekturę, 99 × 68,5 cm,  
 Zakopane, Muzeum Tatrzańskie



17. Kazimierz Sichulski,  
*Władysław Belina-Prażmowski*, 1915,  
 akwarela, pastel, ołówek, tektura,  
 90,5 × 63,5 cm, Zakopane,  
 Muzeum Tatrzańskie



18. Kazimierz Sichulski,  
*Józef Piłsudski*, 1915, akwarela,  
 kredka, papier naklejony  
 na tekturę, 90,5 × 64 cm,  
 Zakopane, Muzeum Tatrzańskie

zawsze do niesienia życia i mienia dla ojczyzny”<sup>74</sup> (il. 17). Natomiast portret Piłsudskiego jest jedyną kompozycją w kolekcji Karpowicza, która nie ma charakteru prześmiewczego. Sichulski, wielki admirator Józefa Piłsudskiego, stworzył nie karykaturę, lecz portret alegoryczny przyszłego Marszałka, dumnego i niezłomnego, w pozie, jak zauważa Danuta Muszanka, Batorego<sup>75</sup>, z szablą będącą symbolem walki. Wodzowi towarzyszą symboliczne postacie, bohaterowie obrazów Jana Matejki: Stańczyk, który przypomina o polskich błędach przeszłości, i Wernyhora wieszczący odrodzenie Polski (il. 18). Piłsudski był w Zakopanem kilkakrotnie: na przełomie lat 1904/1905 oraz na początku 1909 dla poprawienia zdrowia (wówczas spotykał się między innymi ze Stefanem Żeromskim), a także w 1912 r. na konferencji, na której powołano Polski Sztab Wojskowy, mający na celu gromadzenie funduszy na działalność wojskową (wtedy wypowiedział znamienne słowa: „Polska powinna pamiętać o mieczu”).

Swoistą „serię” tworzą cztery karykatury zakomponowane jako figury karciane. Inspiracją do zastosowania takiego oryginalnego ujęcia były dla Sichulskiego partie brydża rozgrywane niemal codziennie w tak zwanej sali karykatur restauracji Karpowicza. Zazwyczaj grali Jan Kasprowicz, Władysław Kozicki, nieznan z imienia Madejski (ze Lwowa), Tymon Niesiołowski oraz, jako „kibic”, Władysław Jarocki. Trzy karykatury Sichulski wykonał w 1915 r. Na króla kier wybrał Jana Kasprowicza<sup>76</sup>, którego już raz sportretował w 1914 r. Tu przedstawił go w królewskim stroju koronacyjnym trzymającego w ręku – niczym berło – pióro. Waletem karo został Władysław Kozicki (1879–1936)<sup>77</sup> – literat, publicysta, redaktor „Słowa Polskiego”, historyk sztuki, poeta, dramaturg, recenzent teatralny i krytyk sztuki, profesor Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie. Kozicki-walet karo trzyma w ręce pędzel. Jako waleta trefl, wystrojonego w niemal królewskie futra i z pędzlem w ręce, Sichulski wyobrazil zięcia Kasprowicza – Władysława Jarockiego (1879–1965)<sup>78</sup>, malarza, rysownika, rektora krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Jarocki był na Podhalu od 1911 r., malował w Witowie, Chochołowie, Poroninie, na Harendzie. W 1916 r. dołączyła

<sup>74</sup> *Katalog karykatur Kazimierza Sichulskiego...*, s. 7.

<sup>75</sup> Muszanka, *op. cit.*, s. 120.

<sup>76</sup> Kazimierz Sichulski, *Kasprowicz jako król kier*, 1915, akwarela, kredka, ołówek, tektura, 91,5 × 64 cm, sygn. p.g.: „Sich/915”, Zakopane, Muzeum Tatrzańskie, nr inw. S/1780.

<sup>77</sup> Kazimierz Sichulski, *Kozicki jako walet karo*, 1915, akwarela, pastel, ołówek, tektura, 103,5 × 74 cm, sygn. p.g.: „Sich/915”, Zakopane, Muzeum Tatrzańskie, nr inw. S/1781.

<sup>78</sup> Kazimierz Sichulski, *Jarocki jako walet trefl*, 1915, akwarela, ołówek, tektura, 103 × 74 cm, sygn. p.g.: „Sich/915”, Zakopane, Muzeum Tatrzańskie, nr inw. S/1783.





19. Kazimierz Sichulski, *Irena Solska jako dama pik*, 1916, kredka, akwarela, tektura, 103 × 75 cm, Zakopane, Muzeum Tatrzańskie



20. Kazimierz Sichulski, *Jacek Malczewski i Michał Rola-Żymierski*, 1916, pastel, akwarela, kredka, papier naklejony na tekturę, 89 × 63,5 cm, Zakopane, Muzeum Tatrzańskie

do tej grupy dama pik-Irena Solska (1878–1958)<sup>79</sup>, rudowłosa pierwsza dama modernizmu, dekadentyzmu, muza Młodej Polski. Na karykaturze Sichulskiego (jedynej w kolekcji Karpowicza przedstawiającej kobietę) jest nagą syreną otoczoną srebrzystym woalem. To nieco frywolne przedstawienie stanowi być może aluzję do zakończonego cztery lata wcześniej jej romansu ze Stanisławem Ignacym Witkiewiczem i jego powieściowej bohaterki zwanej przez Witkacego „wulgarnym demonem” (il. 19).

#### KARYKATURY „U KARPIA” Z 1916 ROKU

Pomimo trwającej wojny życie towarzyskie „u Karpia” biegło swoim torem, przyciągając wszystkich – artystów, literatów, legionistów, polityków. Niektórzy zostali bohaterami portretów Sichulskiego. Oryginalną kompozycją wyróżnia się karykatura wspólna Jacka Malczewskiego (1854–1929) z Michałem Rolą-Żymierskim (1890–1989)<sup>80</sup>. Malczewskiego Sichulski rysował kilkakrotnie, tu przedstawił go jako „prawdziwego artystę”, nawiązując niewątpliwie do jego licznych autoportretów, na których uwiecznił się jako dumny i wyniosły artysta, „Pan Panów”, w różnych pozach i przebraniach. Tym razem jest w błękitnej pelerynie z czerwoną kokardą i z potężną paletą w ręku. Towarzyszy mu niewielkiego wzrostu, nieforemny w kształtach, w niedbałym stroju, Michał Rola-Żymierski (właściwie Michał Łyżwiński), prawnik, ekonomista, który podczas I wojny światowej służył w Legionach, był dowódcą kompanii i batalionu I Brygady, walczył pod Laskami, w 1914 r. był ranny, w 1915 został komendantem Polskiej Organizacji Wojskowej, a od 1916 dowodził pułkiem I i II Brygady. Dalsze jego losy były politycznie skomplikowane (il. 20). Karykatura nawiązuje do obrazu Jacka Malczewskiego *Dwa pokolenia*, w którym zostali sportretowani hrabia Jerzy Mycielski i Rola-Żymierski. Jeszcze raz Sichulski odwołał się do tego obrazu w 1917 r. we wspólnej karykaturze Mycielskiego i Żymierskiego.

Podobnie jak Malczewski, w podwójnym portrecie została przedstawiona inna artystyczna sława – Leon Wyczółkowski (1852–1936), wielokrotnie przebywający w Zakopanem malarski piewca Tatr. Sichulski nawiązał do epizodu legionowego artysty. Wyczółkowski, w mundurze legionisty, ukazany został podczas

<sup>79</sup> Kazimierz Sichulski, *Solska jako dama pik*, 1916, kredka, akwarela, tektura, 103 × 75 cm, sygn. p.g.: „Sich/916”, Zakopane, Muzeum Tatrzańskie, nr inw. S/1782.

<sup>80</sup> Kazimierz Sichulski, *Jacek Malczewski i Michał Rola-Żymierski*, 1916, pastel, akwarela, kredka, papier naklejony na tekturę, 89 × 63,5 cm, sygn. p.g.: „Sich/916”, Zakopane, Muzeum Tatrzańskie, nr inw. S/1789.





21. Kazimierz Sichulski, *Leon Wyczółkowski i Wilhelm Mitarski*, 1916, akwarela, pastel, kredka, ołówek, papier naklejony na tekturę, 89 × 63 cm, Zakopane, Muzeum Tatrzańskie



22. Kazimierz Sichulski, *Tadeusz Miciński*, 1916, akwarela, pastel, ołówek, papier naklejony na tekturę, 89 × 62,5 cm, Zakopane, Muzeum Tatrzańskie

szkicowania. Jego pracy przygląda się młodszy kolega, Wilhelm Mitarski (1879–1923), malarz, a przede wszystkim wytrawny krytyk sztuki<sup>81</sup> (il. 21).

Dwa razy Sichulski portretował stałego mieszkańca Zakopanego, poetę, dramaturga Tadeusza Micińskiego (1873–1918)<sup>82</sup>. W pierwszej karykaturze z 1906 r. przedstawił go jako kapłana syryjskiego, nawiązując do jego mistycznej poezji. Portretując Micińskiego w 1916 r. do galerii Karpowicza, przedstawił go w góralskim kubraczku, podtrzymującego opadające spodnie, w mroku gwiazd, w towarzystwie ziejącego ogniem smoka, pod którym widnieje napis: *ABRAKADABRA* (il. 22). Również tu odwołał się do utworów Micińskiego: tomiku wierszy *W mroku gwiazd*, epatujących nastrojami mistyczno-erotycznymi-egzotycznymi, a także do wydanej w 1910 r. *Nietoty. Księgi tajemnej Tatr*, metafizycznej powieści opisującej wędrówkę autora (pod postacią Arjamana) przez Tatry, podczas której spotyka postacie rzeczywiste i fantastyczne; w powieści pojawiają się też odniesienia do dziejów Polski. Aluzje do dzieł Micińskiego znalazły się w wierszowanym komentarzu Biedera towarzyszącym karykaturze:

Jam Tadeusz Miciński – symbol – wodogłowie,  
 Gwiazdy z siebie wydzielam, gwiazdy z nieba łowię,  
 Gdzieś w mistyczne krainy żenie mię tęsknota,  
 Ilekcć złowię gwiazdę, widzę, że „Nietota”.  
 Z poławiania gwiazd onych tak opuchłem srodze,  
 Iż się boję, że z przodu także gwiazdę zrodzę”<sup>83</sup>.

W kolekcji u Karpowicza, najbardziej interesującej wystawie, z której Zakopane mogło być dumne, znalazł się także portret autora tej opinii, Ferdynanda Hoesicka (1867–1941)<sup>84</sup>, krytyka literackiego, dziennikarza i publicyisty, redaktora i współwłaściciela „Kuriera Warszawskiego”, monografisty Chopina, Słowackiego oraz Tatr i Zakopanego. W jednym z tekstów o Zakopanem Hoesick stwierdził, że u Karpowicza „wprawdzie jest wszystkiego pod dostatkiem, ale drogo, prawie tak samo jak w Krakowie. Dość powiedzieć,

<sup>81</sup> Kazimierz Sichulski, *Leon Wyczółkowski i Wilhelm Mitarski*, 1916, akwarela, pastel, kredka, ołówek, papier naklejony na tekturę, 89 × 63 cm, sygn. l.d.: „Sich916”, Zakopane, Muzeum Tatrzańskie, nr inw. S/1804.

<sup>82</sup> Kazimierz Sichulski, *Tadeusz Miciński*, 1916, akwarela, pastel, ołówek, papier naklejony na tekturę, 89 × 62,5 cm, sygn. p.d.: „ABRAKADABRA/Sich/916”, Zakopane, Muzeum Tatrzańskie, nr inw. S/1790.

<sup>83</sup> Solski, *Z pamiętek wojny...*, s. 38.

<sup>84</sup> Kazimierz Sichulski, *Ferdynand Hoesick*, 1916, akwarela, pastel, kredka, ołówek, papier naklejony na tekturę, 89 × 63 cm, sygn. p.g.: „Sich916”, Zakopane, Muzeum Tatrzańskie, nr inw. S/1804.



23. Kazimierz Sichulski, *Ferdynand Hoesick*, 1916, akwarela, pastel, kredka, ołówek, papier naklejony na tekturę, 89 × 63 cm, Zakopane, Muzeum Tatrzańskie



24. Kazimierz Sichulski, *Ferdynand Feldman*, 1916, akwarela, pastel, kredka, papier naklejony na tekturę, 89 × 63 cm, Zakopane, Muzeum Tatrzańskie

że porcja białej kawy kosztuje u niego półtorej korony, kawałek bułki czterdzieści halerzy, kawałek masła tyleż<sup>85</sup>. Słowa te mogą stanowić komentarz do jego karykatury – chudy zblazowany dekadent, wystrojony w niebieski garnitur, siedzi przy suto zastawionym stole. W obłoku dymu papierosowego widać napis: *Baeczna | prosz'pana rzecz* (il. 23).

Bezwzględnej karykatury doczekał się Ferdynand Feldman (1862–1919)<sup>86</sup>, aktor, przed wojną związany z lwowską sceną, który zasłynął jako odtwórca roli Napoleona w sztuce *Madame Sans-Gêne*. Sichulski przedstawił aktora jako stojącego na stołku starego mężczyznę, niskiego, krzywonogiego, do pasa nagiego, w za dużych spodniach, czarnych pończochach, w fantazyjnych butach z kokardami, z bicorne, charakterystycznym nakryciem głowy Napoleona, w ręce (il. 24).

Wśród gości restauracji Karpowicza byli też politycy. Nie mogło więc zabraknąć wizerunku znaczącego polityka i przywódcy Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej, wiceprzewodniczącego Naczelnego Komitetu Narodowego w czasie I wojny światowej, zwolennika Józefa Piłsudskiego, Ignacego Daszyńskiego (1866–1936)<sup>87</sup>. W karykaturze Sichulskiego jest ukazany jako nędzny mizerek z szablą u boku i czerwonym sztandarem pod pachą (il. 25). Portret ten poetycko zinterpretował Bieder:

Gdybym mógł – tobym szlachtę całą z Polski wygryzł.  
 Tygrys niegdyś zażarty, dziś wypchany tygrys,  
 Czasu wojny lojalny byłem, byłem cacy,  
 Jam wróg wojny, nieśmiertelny – Daszyński Ignacy.  
 Pocóż mię o zasługi dla Ojczyzny pytasz,  
 Mojem dziełem jest przecież do Gdańska korytarz<sup>88</sup>.

Politykiem zdecydowanie opowiadającym się po stronie państw centralnych, niewierzącym w możliwość powstania Polski bez pomocy innych państw był profesor prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim, redaktor „Czasu”, neokonserwatysta Władysław Leopold Jaworski (1865–1930)<sup>89</sup>. Proaustriacki patriotyzm Jaworskiego, prezesa Naczelnego Komitetu Narodowego, ujął Sichulski w dosadnej karykaturze, w której różne barwy, emblematy, odznaki narodowe mieszają się wzajemnie. Bohater, starszy mężczyzna, we fraku,

<sup>85</sup> Hoesick, *List X. Zakopane...*, s. 632–633.

<sup>86</sup> Kazimierz Sichulski, *Ferdynand Feldman*, 1916, akwarela, pastel, kredka, papier naklejony na tekturę, 89 × 63 cm, sygn. l.d.: „Sich916”, Zakopane, Muzeum Tatrzańskie, nr inw. S/1773.

<sup>87</sup> Kazimierz Sichulski, *Ignacy Daszyński*, 1916, akwarela, pastel, kredka, ołówek, tektura, 89 × 63 cm, sygn. p.g.: „Sich916”, Zakopane, Muzeum Tatrzańskie, nr inw. S/1771.

<sup>88</sup> Solski, *Z pamiątek wojny...*, s. 39.

<sup>89</sup> Kazimierz Sichulski, *Władysław Leopold Jaworski*, 1916, pastel, akwarela, kredka, tektura, 94 × 64 cm, sygn. p.d.: „Sich 916”, Zakopane, Muzeum Tatrzańskie, nr inw. S/1779.





25. Kazimierz Sichulski, *Ignacy Daszyński*, 1916, akwarela, pastel, kredka, ołówek, tektura, 89 × 63 cm, Zakopane, Muzeum Tatrzańskie



26. Kazimierz Sichulski, *Antoni Siemaszko*, 1916, akwarela, pastel, kredka, tektura, 89 × 62,5 cm, Zakopane, Muzeum Tatrzańskie

zapatrzony przed siebie, został niemal wstawiony w wieniec pogrzebowy zwieńczony tabliczką z napisem: *NKN*, spod której opadają szarfy z napisami: *PÓKI [MY] ŻYJEMY, JES | ZCZE POLSKA NIE ZGIN | EŁA, VIRIBUS UNITIS, [AM] RHEIN, KREW NASZA*.

Podobnie jak Jaworski i Daszyński w pracy politycznej w Naczelnym Komitecie Narodowym czynnie uczestniczył ekonomista dr Juliusz Leo (1862–1918)<sup>90</sup>. Prezydent Krakowa, poseł do parlamentu austriackiego i prezes Koła Polskiego w tymże parlamencie opowiadał się za przyszłością Polski przy Austrii. Wiele zrobił w zbudowaniu wizji tak zwanego Wielkiego Krakowa. Angażując się w prace polityczne i społeczne, nie zapominał jednak o sobie i swojej rodzinie, co wypomnił mu Sichulski – Leo trzyma w ręku kartkę z napisem: *Pensja dla rodziny*<sup>91</sup>.

W 1916 r. kolekcja „u Karpia” powiększyła się o kolejne przedstawienia legionistów. Wśród nich znalazł się Gustaw Daniłowski (1871–1927)<sup>92</sup>, poeta i prozaik, publicysta, uczestnik wydarzeń 1905 r. w Rosji, związany z polskim ruchem socjalistycznym. Mimo słabego zdrowia uczestniczył w kampanii legionowej, podczas której pełnił funkcję kronikarza sztabowego. Sichulski ukazał go stojącego pod brzozą. Wychudzony, bosy bohater w rogatywce, z olbrzymią szablą u boku, w ręku trzyma lejce stojącej obok nędznej szkapę i zapewne dla ochrony wątłego zdrowia chowa się pod parasolem.

Jako jeden z pierwszych do Legionów zaciągnął się aktor i reżyser Antoni Siemaszko (1861–1924)<sup>93</sup>. „Mniej siłą fizyczną, więcej duchem i humorem służył sprawie”, dlatego pokazany został jako wychudzony gentleman, w cywilnym ubraniu, w za dużych butach, z przydługą szablą u boku<sup>94</sup> (il. 26).

Charakterystyczną postacią był Władysław Jaksza-Rożen (1875–1931)<sup>95</sup>, który w okresie tworzenia Legionów bywał w Zakopanem i na Podhalu. W niepodległej Polsce był generałem armii oraz komendantem Warszawy, bronił Lwowa w czasie wojny polsko-bolszewickiej. Dzięki dużemu wzrostowi i nadmiernej szczupłości Jaksza-Rożen stał się dla Sichulskiego wdzięcznym modelem karykatury podpisanej: *kapitan Rożen*. Przedstawiony został niczym potężny, wylamujący się z ram obrazu legionista-Don Kichot na koniu i z lancą w ręce, w tle widoczne jest skrzydło wiatraka.

<sup>90</sup> Kazimierz Sichulski, *Juliusz Leo*, 1916, pastel, akwarela, kredka, tektura, 90,5 × 63 cm, sygn. p.d.: „Sich/ 916”, Zakopane, Muzeum Tatrzańskie, nr inw. S/1785.

<sup>91</sup> *Katalog karykatur Kazimierza Sichulskiego...*, s. 11.

<sup>92</sup> Kazimierz Sichulski, *Gustaw Daniłowski*, 1916, pastel, akwarela, kredka, papier naklejony na tekturę, 91,5 × 64,5 cm, sygn. p.d.: „Sich916”, Zakopane, Muzeum Tatrzańskie, nr inw. S/1770.

<sup>93</sup> Kazimierz Sichulski, *Antoni Siemaszko*, 1916, akwarela, pastel, kredka, tektura, 89 × 62,5 cm, sygn. p.g.: „Sich/916”, Zakopane, Muzeum Tatrzańskie, nr inw. S/1798.

<sup>94</sup> *Katalog karykatur Kazimierza Sichulskiego...*, s. 11.

<sup>95</sup> Kazimierz Sichulski, *Władysław Jaksza-Rożen*, 1916, akwarela, pastel, kredka, papier naklejony na tekturę, 89 × 63,5 cm, sygn. l.g.: „Sich916”, Zakopane, Muzeum Tatrzańskie, nr inw. S/1795.



Dwaj inni legioniści – generał Zygmunt Zieliński (1858–1925) i poeta, powieściopisarz, autor *Iwonki*, Juliusz German (1880–1953) – zostali przedstawieni we wspólnym portrecie<sup>96</sup>. Generał Zieliński, jak pisano o nim: „wielki patriota polski pod mundurem austriackim nosi gorące serce polskie”<sup>97</sup>, dowodził II brygadą legionową, do której przeszedł z armii austriackiej, był jednym z twórców polskiej armii w niepodległej Polsce. German był żołnierzem Legionów i adiutantem generała Hallera. Sichulski przedstawił dwóch gentlemanów zajętych ożywioną konwersacją.

Do galerii karykatur trafił również starosta nowotarcki w latach 1914–1915 Zygmunt Sas Żukotyński<sup>98</sup>. Ten proaustriacki urzędnik odznaczył się wprowadzeniem wyjątkowo restrykcyjnych przepisów wobec Polaków. Karykatura przedstawia nielubianego starostę wystrojonego w mundur policyjny, „spowitego w krwawy paragraf”<sup>99</sup>. Jego szczególną rolę donosiela podkreśla dodatkowo czujne oko, jednak nie jest ono na tyle doskonałe, by bywalcy lokalu „u Karpia” nie mogli – maskując się przed czujnym okiem – dalej się spotykać.

### FORMA I STYL KARYKATUR SICHULSKIEGO

W tworzonej w ciągu trzech lat kolekcji Stanisława Karpowicza znalazły się wizerunki przypadkowych osób, połączyła ich nie tylko gościnna restauracja, ale nade wszystko wojenne losy. Są to, jak zauważyła Muszanka, starzy znajomi w nowych ujęciach (Kasprowicz), starzy znajomi w powtórzonych ujęciach (Jaworski), prototypy przyszłych powtórek (Przybyszewski)<sup>100</sup>. Wśród portretowanych znaleźli się zakopiańczycy (Karpowicz, Dłuski i nowotarzanin Żukotyński), przedstawiciele artystów (począwszy od Przybyszewskiego, poprzez Axentowicza, Malczewskiego, Wyczółkowskiego, po Kasprowicza i Niesiołowskiego), reprezentanci różnych obozów politycznych (Leo, Jaworski, Daszyński), wreszcie żołnierze legionów (Belina-Prażmowski, Jaworski, Zieliński, German).

Karykaturzysta Kazimierz Sichulski był mistrzem w stosowaniu uproszczonej techniki rysunku. Omawiane kompozycje zbudowane zostały delikatną kreską kładzioną pastelem, niekiedy uzupełnioną lekko akwarelą lub gwaszem o zgaszonej palecie. Kolorem budował kontury, czasem obrysowując plamy barwne cienką kreską. Wyjątkową paletę kolorów wprowadził w zespole kart do gry, w którym jaskrawe stroje króla i waletów kontrastują z wyciszoną kolorystyką przedstawienia damy pik.

Kompozycje o zbliżonych do siebie wymiarach oparte są na całopostaciowym przedstawieniu portretowanych, ukazanych *en face*, z profilu, od tyłu, w ujęciu statycznym lub dynamicznym. Do charakterystyki swych bohaterów artysta zastosował środki plastyczne w typowy dla siebie sposób, nadając postaciom różne formy: ptasie, patyczkowate, kukiełek wyskakujących z pudełka, człowieka-paragrafu<sup>101</sup>. W przypadku legionistów zachował przyjętą konwencję portretowania ich w mundurach, nawet poprzez jedynie zaznaczenie szczegółu munduru<sup>102</sup>. Nową formą są natomiast figury karciane. W sposobie ujęcia postaci króla oraz waletów widać inspiracje rozwiązaniami kompozycyjnymi kart do gry, które charakteryzuje wyraźny rysunek, płasko nałożone i intensywne kolory, dekoracyjność szat. Od tego sztywnego schematu odszedł jedynie w przedstawieniu Solskiej, którą narysował szkicowo<sup>103</sup>.

Karykatury Sichulskiego charakteryzuje niezwykła elegancja i umiar, brak moralizowania, pouczenia, choć złośliwa, niekiedy wręcz bezwzględna charakterystyka jest bardzo wyraźna. Zauważał przywary, śmieszności, i to zarówno niedostatki fizyczne bohaterów, jak i ich słabostki, przyzwyczajenia, poglądy – daleki był jednak od szyderstwa czy złośliwości.

Portrety Kazimierza Sichulskiego z kolekcji Stanisława Karpowicza zamykają historię młodopolskiej karykatury, stanowiąc równocześnie przykład wyraźnego przewartościowania obowiązujących na przełomie XIX i XX w. poglądów estetyczno-filozoficznych. Historię tę tworzyły różnego rodzaju zdarzenia artystyczne, poczy-

<sup>96</sup> Kazimierz Sichulski, *Zygmunt Zieliński i Juliusz German*, 1916, akwarela, pastel, ołówek, kredka, papier naklejony na tekturę, 88,5 × 63,5 cm, sygn. l.d.: „Sich/ Koziniec916”, Zakopane, Muzeum Tatrzańskie, nr inw. S/1805.

<sup>97</sup> *Katalog karykatur Kazimierza Sichulskiego...*, s. 14.

<sup>98</sup> Kazimierz Sichulski, *Zygmunt Sas-Żukotyński*, 1916, akwarela, kredka, papier naklejony na tekturę, 91 × 63 cm, sygn. p.d.: „Sich916”, Zakopane, Muzeum Tatrzańskie, nr inw. S/1795.

<sup>99</sup> Solski, *Z pamiątek wojny...*, s. 40.

<sup>100</sup> Muszanka, *op. cit.*, s. 108.

<sup>101</sup> *Ibidem*, s. 112.

<sup>102</sup> J.M. Sosnowska, *Sztuka Legionów Polskich*, „Rocznik Historii Sztuki”, XL, 2015, s. 73.

<sup>103</sup> Muszanka, *op. cit.*, s. 113.

nając od krakowskiego kabaretu Zielony Balonik, przez *Tekę Melpomeny* i parodystyczny katalog towarzyszący IX wystawie Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka” w Jamie Michalika, po czasopisma satyryczne „Liberrum Veto”, „Hrabia Wojtek” czy „Chochół”. Obok Sichulskiego swoich sił w karykaturze próbowali Witold Wojtkiewicz, Fryderyk Pautsch, Stanisław Kuczborski, Karol Frycz, a także Stanisław Wyspiański, Wojciech Weiss, Jacek Malczewski, Tymon Niesiołowski. Myśląc o tych artystach, Tadeusz Jaroszyński mógł stwierdzić: „słynnym karykaturzystom dzisiejszym [...] często wystarcza istotnie jedno dotknięcie pędzla”, a równocześnie karykatura jest „wypadkiem w dziejach sztuki tak doniosłego znaczenia, jak powstanie wielkiego obrazu”<sup>104</sup>.

Młodopolskie karykatury zaczęły być postrzegane jako dzieła sztuki, karykaturę zaczęto traktować jako samodzielną dziedzinę sztuki. Stało się tak głównie za sprawą Sichulskiego. Już ówczesni krytycy dostrzegali wysoki poziom jego prac: Artur Schroeder pisał o nim jako najlepszym przedstawicielu karykatury, sztuki stojącej wysoko<sup>105</sup>, Wacław Husarski określił go mianem najświetniejszego przedstawiciela tej sztuki w Polsce i rysownika na miarę europejską<sup>106</sup>. Nie mniej istotne były wystawy nobilitujące twórczość satyryczną. W latach 1893–1900 wystawy karykatury organizował Salon Artystyczny na Nowym Świecie w Warszawie<sup>107</sup>, w 1902 r. Aleksander Krywult wspólnie z Warszawskim Towarzystwem Artystycznym zorganizował wystawę „Humor w sztuce”, podobną ekspozycję przygotował także w 1905 r.

Sam Sichulski uważał, że karykatura może być stawiana na równi z portretem, ponieważ wymaga od artysty podobnego zaangażowania – zarówno portreciści, jak i karykaturzyści „muszą w człowieku szukać punktu decydującego, tego czegoś, co tego człowieka wyróżnia od innych [...]”<sup>108</sup>.

WHO WASN'T THERE?  
 CARICATURES BY KAZIMIERZ SICHULSKI  
 IN STANISŁAW KARPOWICZ'S RESTAURANT IN ZAKOPANE

Summary

The special atmosphere of Zakopane was created by successive generations of notable visitors. Each generation became the heir of the previous one, building on its history and tradition. In 1914, the terrors of war arrived in Zakopane with refugees from Krakow and other partitioned parts of Poland, while the statesman Józef Piłsudski, who lived there sporadically between 1901 and 1914, left town. People descended under the Tatra Mountains as if to a “free town of Zakopane”. At that time, the Pronaszko brothers Andrzej and Zbigniew arrived, as well as the artists Leon Chwistek and Leopold Gottlieb, whereas Tymon Niesiołowski, Władysław Skoczylas and Jan Rembowski already lived there. Only Stanisław Ignacy Witkiewicz was absent, wandering through Russia. Also authors such as Stefan Żeromski, Andrzej Strug, Kazimierz Przerwa-Tetmajer and Jan Kasprowicz found their own *pied-à-terre* under the Tatra Mountains. Moreover, Zakopane became a convenient place for politicians, initially the National Democratic Party, and later socialists, when they came to the fore.

The meeting point in Zakopane was the famous restaurant *Na Przełęczy* (On the Pass), owned by the kind-hearted Leopoldian, Stanisław Karpowicz, nicknamed Karp (‘the carp’). Karpowicz arrived in Zakopane in 1902 from Lvov, and three years later took over Franciszek Muchowicz’s boarding-house and restaurant located at 40, Krupówki Street.

The painter Kazimierz Sichulski, who also fled Lvov because of the war, was a regular guest at Karpowicz’s establishment. Although impoverished, he lived in the so-called ‘Tower’ on the premises. At that time, Ludwik Solski suggested to Karpowicz and Sichulski a new joint venture – making caricatures of Zakopane’s regular visitors.

The prelude to the impressive gallery of cartoons by Kazimierz Sichulski was the portrait of the writer Kornel Makuszyński, dated 1909. The signature ‘Sich/09: KAWAL ORD. POLONIA / ASTORIA / RESTAURATA’, suggests that the portrait was executed in Lvov, in the famous restaurant of the Hotel Astoria.

The remaining caricatures – in total 49 (not counting the portrait of Makuszyński) appeared in the restaurant *On the Pass* over a period of three years (1914–1917), creating an orderly and densely hung portrait gallery of various characters, all linked by Zakopane and history. After caricatures of writers – poets, novelists and art critics, and then actors, musicians, artists and architects – the caricatures of Galician politicians and legionaries became increasingly numerous.

transl. Katarzyna Krzyżagórska-Pisarek

<sup>104</sup> T. Jaroszyński, *Karykatury*, „Kurier Warszawski”, 1905, nr 15, s. 2–3.

<sup>105</sup> Schroeder, *op. cit.*, s. 89.

<sup>106</sup> *Ibidem*, s. 90.

<sup>107</sup> I. Kossowska, Ł. Kossowski, *Uśmiech końca wieku*, [w:] *Sztuka karykatury okresu Młodej Polski 1890–1918*. Katalog wystawy, Muzeum Karykatury im. Eryka Lipińskiego, Warszawa 2003, s. 13.

<sup>108</sup> Aut., *Karykatury Sichulskiego*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1919, nr 42–44, s. 701.